

Dr hab. Irena Kałużyńska, prof. UW

Zakład Sinologii

Wydział Orientalistyczny

Uniwersytet Warszawski

ul. Hoża 69

00-682 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Galewskiej pt. *Semantyka nazw własnych w ujęciu kontrastywnym. Plan doonimiczny i deonimiczny w języku polskim, angielskim i chińskim*

Promotor: prof. dr hab. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska

Przedmiotem tej rozprawy doktorskiej są znaczenia zakodowane w nazwach własnych i wyrażane przez nazwy własne w systemach onimicznych trzech języków: polskiego, angielskiego i chińskiego. Zagadnienie badawcze skupia się też wokół pytania, jak typ języka (jego właściwości morfologiczne, syntaktyczne i fonologiczne), oraz cechy konkretnej kultury wpływają na tworzenie nazw własnych i posługiwanie się nimi. Rozprawa wpisuje się w nurt najnowszych badań lingwistycznych nad nazwami własnymi, rozwijanych w duchu językoznawstwa kognitywnego, traktujących nazwy własne jako nasemantyzowane elementy leksykonu mentalnego. Semantykę onimów poddano analizie w wymiarze trzech płaszczyzn ich funkcjonowania: momentu kreacji, a więc stawania się nazwą (płaszczyzna doonimiczna), użycia w komunikacji (płaszczyzna onimiczna), wtórnych użyc, w których nazwa przestaje pełnić funkcję referencjalną (płaszczyzna deonimiczna).

Charakterystykę planu doonimicznego przeprowadzono na podstawie różnych opracowań dotyczących antroponimów oraz toponimów w badanych językach. Przedstawiono główne modele strukturalne i semantyczne funkcjonujących w nich nazwisk, imion oraz nazw geograficznych. Wskazano typy sensów przypisywanych przez rodzimych użytkowników nazwom w ich podstawowej funkcji i formie, tj. w płaszczyźnie komunikacji. Znaczenia wtórnie użytych nazw w planie deonimicznym zaprezentowano w odniesieniu do klasyfikacji, stworzonej przez doktorantkę, a stanowiącej swoisty model opisu niereferencjalnego użycia nazw własnych. Przeprowadzona analiza derywatów nazw własnych pozwoliła zaobserwować

strukturalne zróżnicowanie oraz językowo-kulturowe uwarunkowanie zjawiska przechodzenia nazw własnych w nazwy pospolite. Ustalenia i wnioski prezentowane w rozprawie umożliwiły doktorantce pewne zredefiniowanie statusu jednostek onimicznych w języku.

Podjęta przez doktorantkę tematyka badawcza jak dotąd nie była obiektem tak szerokich i pogłębionych badań naukowych (onimy trzech języków, polskiego, angielskiego i chińskiego, analizowane w trzech płaszczyznach ich funkcjonowania), stąd rozprawa jest w znacznej mierze oryginalna, a dobór metod i narzędzi badawczych wykorzystanych do realizacji postawionego celu naukowego okazał się trafny.

Praca generalnie składa się ze Streszczenia w języku polskim (ss. 2-3) i Summary w języku angielskim (ss. 4-5), Spisu treści (ss. 6-7), Wstępu, pięciu rozdziałów, Zakończenia i Bibliografii.

Wstęp (ss. 8-9) krótko i ogólnie wprowadza w temat rozprawy, szczególnie w zagadnienie znaczenia nazw własnych. Postawiono w nim kluczowe dla tej pracy pytanie: jak znaczą nazwy własne?

Rozdział 1. („Cel i założenia pracy”, ss. 10-12) zgodnie z tytułem przedstawia cel pracy: „wielowymiarowa charakterystyka semantyki nazw własnych, a więc treści, które są zakodowane w propriach ze względu na ich genetyczne znaczenie, a także ewokowane przez nie w płaszczyźnie komunikacji oraz wtórnego użycia onimów”. Zakres analizy obejmuje „trzy sfery onimicznego bytu: plan onimiczny, w którym nazwa pełni swą podstawową funkcję referencjalną, doonimiczny, odnoszący się do momentu powoływania do życia nazwy w określonej formie, oraz deonimiczny, związany z wykorzystaniem propriów w funkcji wyrażen przekazujących pojęciowe (apelatywne) sensy”. Materiał badawczy stanowią antroponimy i toponimy, których specyfika „jest ściśle związana z kontekstem historyczno-kulturowym, co sprawia, że ich ogląd w perspektywie kontrastywnej pozwoli wyraźnie unaocznić relacje pomiędzy językiem i kulturą” (cytaty ze s. 10). Sposób analizy semantyki nazw własnych ma na celu uwypuklenie podobieństw i różnic pomiędzy badanymi systemami polskim, angielskim i chińskim, „uchwycenie specyfiki opisywanych mechanizmów, a nie ich detaliczna egzemplifikacja” (cytat ze s. 11). W pracy wykorzystywane są „tradycyjne metody onomastyczne, takie jak analiza strukturalna, etymologiczno-historyczna czy motywacyjno-semantyczna, jak i te zaadaptowane współcześnie do potrzeb onomastyki kulturowej, czyli propozycje wykształcone na gruncie paradygmatu kognitywistycznego i lingwistyki kulturowej” (cytat ze s. 12).

Rozdział 2 („Semantyka nazw własnych”, ss. 13-26) zgrabnie i mądrze przedstawia i omawia rozliczne naukowe opinie i teorie dotyczące semantyki, szczególnie semantyczności czy asemantyczności nazw własnych, skupione wokół pytań: Czy nazwy własne znaczą?, Jak nazwy własne znaczą?. Ostatecznie w pracy przyjęto „holistyczny model semantyki onimicznej”, i uznano, cytując Raszewską-Klimas, 2019, że „nazwy własne należy rozpatrywać jako jednostki znaczące, a komponentami znaczenia (...) będą wszystkie składniki językowe i pozajęzykowe istotne dla powstania i funkcjonowania nazwy” (cytaty ze s. 26).

Rozdział 3 („Znaczenie nazw własnych z perspektywy planu doonimicznego”, ss. 27-93) analizuje nazwiska, imiona i toponimy w trzech językach, odwołując się do zakodowanego w nich przez twórcę znaczenia etymologicznego i strukturalnego, wskazując występujące podobieństwa i różnice wynikające z cech języka i kultury nazewniczej. Jako pierwsze omówiono nazwiska i onomastikony nazwiskowe polskie, angielskie i chińskie, ich strukturę i cechy semantyczne, przedstawiono uniwersalny podział na nazwiska zależnościowe (relacje przynależności), odmiejscowe (miejsce pochodzenia lub posiadane), nazwiska od nazwy zawodu, godności, funkcji, oraz nazwiska charakteryzujące (cechy fizyczne, charakter, zachowanie). Opisano także trudności z klasyfikacją niektórych nazwisk oraz socjologiczne znaczenie nazwisk. Następnie omówione zostały imiona, wskazano, że początkowo polskie i angielskie imiona powstawały jako nazwy zbudowane ze zrozumiałych apelatywów/leksemów, a współcześnie są w większości wyrazami nieprzekazującymi treści semantycznej, natomiast imiona chińskie zarówno w przeszłości były, jak i współcześnie są konstruowane z elementów znaczących. Opisano różne mechanizmy tworzenia imion, zwrócono uwagę na rozróżnienie społeczne typów imion. Omawiając toponimy, analizowano ich formę i treść w kontekście diachronicznym i synchronicznym, wskazano podział elementów tworzących toponimy na człony specyfikujące/odróżniające (ang. *specific*) i generyczne/utożsamiające (ang. *generic*), przypomniano i sensownie wykorzystano klasyfikację toponimów Stewarta (1954, 1975) według mechanizmu nazywania/powstania (ang. *mechanism of origin*).

Rozdział 4 („Znaczenie nazw własnych w płaszczyźnie komunikacyjnej”, ss. 94-103) poświęcono rozważaniom dotyczącym doszukiwania się znaczenia w nazwach funkcjonujących w komunikacji, co przejawia się reinterpretacją etymologiczną nazw (etymologia ludowa) czy zmianami nazw z powodu przywoływanych przez nie znaczeń ośmieszających nosiciela czy dla niego niekorzystnych. Stwierdzono, że w potocznej

świadomości antroponimy wyraźnie funkcjonują jak jednostki nasemantyzowane, wytwarzające znaczenia desygnujące pewne klasy, typy charakterologiczne lub fizjonomiczne („portrety psychologiczne” imion). Wartość semantyczna nazw w momencie ich powstania bywa całkowicie rozbieżna z wartością kształtowaną w procesie komunikacji, a czasem pokrywa się z nią jedynie w pewnej mierze. Płaszczyzna komunikacyjna odsłania także znaczenia nazw własnych manifestujące się w poszczególnych wystąpieniach tekstowych, warunkujących ich apelatywne odczytanie (kontekstowa deleksykalizacja nazw).

Rozdział 5 („Znaczenie nazw własnych z perspektywy planu deonimicznego”, ss. 104-168) dotyczy wykorzystania onimów w funkcji wyrażen przekazujących pojęciowe (apelatywne) sensy. Stwierdzono, że treści przypisywane nazwom w płaszczyźnie komunikacji konstruują w umysłach posługujących się nimi dynamiczne konceptualizacje nazw, mogące w dalszej kolejności dać początek nowym pojęciom, bazującym na formie onimów, ale stopniowo tracącym związek z pierwotnymi referentami. W rozdziale bardzo obszernie przedstawiono stan badań dotyczących procesów z planu deonimicznego, przytoczono i omówiono wiele terminów je określających, wskazano na występowanie wręcz „chaosu terminologicznego” (s. 113). Ostatecznie zaproponowano własną autorską klasyfikację wyrażen odonimicznych, gdzie wyjściowo wyróżniono ich trzy nadrzędne typy : (T1) wyrażenia, których znaczenie jest zależne od znaczenia referencjalnego, (T2) wyrażenia, które uniezależniły się od znaczenia referencjalnego i (T3) wyrażenia, które są niezależne od znaczenia referencjalnego, a więc ich wartość pojęciowa nie wykształciła się na bazie wartości semantycznej onimu. Nadrzędne typy zostały następnie podzielone na odpowiednie kategorie i podkategorie, ss. 118-120. Klasyfikacja została wykorzystana, omówiona oraz zilustrowana licznymi przykładami w dalszej części rozdziału (ss. 121-159). Zwrócono też uwagę na zależności pomiędzy omawianymi typami wtórnego użycia nazw własnych a cechami języka i kultury, wpływającymi na realizowane modele przekształceń. Podsumowując zawartość rozdziału, stwierdzono, że (s. 168), w skrócie, wyróżnione rodzaje wtórnego użycia nazw własnych można potraktować jako podtypy szeroko rozumianej deonimizacji, która przyjmuje formy (1) deonimizacji konotatywnej kontekstowej lub dekontekstowej; (2) deonimizacji dekonotatywnej zależnej i niezależnej; (3) deonimizacji pozakonotatywnej motywowanej i arbitralnej.

W Zakończeniu (ss. 170-172) zwrócono uwagę na teoretyczne i praktyczne aspekty analizowanego zagadnienia. Dokonano podsumowania zawartości treściowej rozprawy oraz sformułowano pewne wnioski:

(1) „Zestawienie onimii polskiej i angielskiej z nazwami chińskimi pozwoliło unaocznić niesprawdzalność przyjętych przez badaczy języków indoeuropejskich wyznaczników klasy *nomina propria* w odniesieniu do systemu reprezentującego inną rodzinę językową ... Za uniwersalne możemy zatem uznać tylko teorie sprowadzające istotę nazw własnych do ich funkcji, a więc zdolności „wyznaczania konkretnego, indywidualnego obiektu w rzeczywistości”, która to zdolność „nie wynika z wartości znaczenia leksykalnego, lecz właśnie z faktu bezpośredniego powiązania nazwy z denotatem” (Rutkowski 2007: 27), s. 170.

(2) „Nazwy własne ujawniają swój semantyczny potencjał także w płaszczyźnie użycia (zarówno w sferze onimicznej, jak i deonimicznej), stając się niejednokrotnie wyrażeniami wnoszącymi do komunikatu określone treści” (s. 170).

(3) „W przeciwieństwie do apelatywów, wartość semantyczna nazw własnych jest z natury niedefiniyjna, ponieważ składają się na nią konotacje nazewnicze, czyli cechy przypisywane referentowi nazwy przez użytkowników języka. Podczas tworzenia wyrazów pospolitych na bazie onimów dochodzi do swoistej konsolidacji wymienionych dwóch typów znaczeń (apelatywnego i onimicznego)”, s. 170-171.

(4) „Charakterystyka znaczeń wyrażanych przez nazwy własne nie tylko potwierdza kontrowersyjną do niedawna tezę, iż *nomina propria* są jednostkami w pełni nasemantyzowanymi, lecz także unaocznia powtarzalność wielu schematów konceptualno-językowych, na podstawie których koduje się znaczenia w onimach we wszystkich językach. Można zatem stwierdzić, że podstawowe procesy dotyczące zarówno nominowania obiektów, jak i wtórnego nominowania są uniwersalne, gdyż nazywanie stanowi jedną z naturalnych zdolności kognitywnych, a więc jest rodzajem aktywności psychicznej ściśle powiązanej z działaniem ludzkiego mózgu”, s. 171.

(5) „Chociaż przeprowadzona analiza wykazała, że cechy systemu językowego oraz danej kultury znacząco wpływają na kształt formacji nazewniczych oraz ich symbolikę, motywacje leżące u podstaw „prymarnego” nazywania i wtórnego nazywania pozostają niezmiennie” (s. 171).

(6) „Zaprezentowana autorska koncepcja typologizowania zjawisk z płaszczyzny deonimicznej dostarcza narzędzi do analizy wtórnego użycia nazw własnych we wszystkich językach. ... Wprowadzona klasyfikacja jest spójnym i uniwersalnym

modelem opisu skorelowanym z zaproponowanymi nazwami omawianych procesów” (s. 172).

Autorka wyraziła też nadzieję, że zastosowanie jej koncepcji typologizowania zjawisk z płaszczyzny deonimicznej w badaniach onomastycznych „stworzy pole do owocnej dyskusji nad mechanizmami wtórnej semantyzacji nazw w międzynarodowym środowisku naukowym”. Czynnikiem ograniczającym taką dyskusję, według mnie, może być język, w jakim ta koncepcja została sformułowana i klasyfikacja zaprezentowana. Znajomość języka polskiego nie jest powszechna w międzynarodowym środowisku naukowym.

Bibliografia (ss. 172-186) zawiera ok. 200 pozycji wykorzystanych w rozprawie, publikowanych w językach zachodnich i chińskim. Jest bardzo bogata i zróżnicowana.

Reasumując, w rozprawie w sposób niemal wszechstronny, dokładny i wyważony przedstawiono i omówiono zagadnienie znaczenia zakodowanego w nazwach własnych i wyrażanego przez nazwy własne w systemach onimicznych trzech języków: polskiego, angielskiego i chińskiego. Semantykę onimów poddano analizie w wymiarze trzech płaszczyzn ich funkcjonowania: deonimicznej, onimicznej i deonimicznej. Opracowano autorską klasyfikację zjawisk z płaszczyzny deonimicznej, sprawiającą wrażenie sensownej propozycji dla onomastów zajmujących się wtórną semantyzacją nazw.

Zebranie tak znacznej liczby wartościowych danych językowych i umiejętne ich zaprezentowanie świadczy o dużej wiedzy językoznawczej doktorantki, o jej dojrzałości badawczej, oraz o jej umiejętnościach organizacyjnych i technicznych.

Na podkreślenie zasługuje fakt bardzo starannego przedstawiania teoretycznych założeń rozprawy, wprowadzania w kwestie metodologiczne i terminologiczne. Doktorantka szczegółowo omawia odnośne teorie, hipotezy czy metody i następnie konsekwentnie się do nich odwołuje przeprowadzając własną analizę czy formułując własne wnioski, które te teorie czy hipotezy potwierdzają w całości czy części, ewentualnie są z nimi rozbieżne. Jasno przedstawione i przyjęte założenia teoretyczne są konsekwentnie realizowane. Wielką wartością jest także opracowanie i sensowne zaprezentowanie własnej klasyfikacji zjawisk z płaszczyzny deonimicznej.

Rozprawa operuje językiem specjalistycznym, gęstym od językoznawczej terminologii, wymagającym znacznego skupienia, tym niemniej tok prezentacji jest klarowny i uporządkowany, a zastosowana terminologia służy precyzji opisu.

Dodatkowym walorem rozprawy, oprócz przedstawienia skomplikowanych kwestii teoretycznych i metodologicznych, jest bardzo obszerny, dobrze dobrany i zręcznie zaprezentowany materiał nazewniczy w trzech różnych typologicznie językach: polskim, angielskim i chińskim.

W rozprawie nie stwierdziłam występowania błędów merytorycznych, poważnych nieścisłości, niepotrzebnych powtórzeń czy niesłusznych pominięć. Jest opracowana na ogół starannie.

Mam kilka uwag dotyczących głównie opisu chińskich onimów i spraw edytorskich, do przemyślenia przy publikacji tekstu rozprawy, co z przekonaniem rekomenduję.

Uwagi:

(1) W pracy zawarto różne, dla mnie trudne do zaakceptowania, sformułowania dotyczące chińskich onimów. I tak, na s. 60 znajdują się zdania: „Przykładowo znak *mei* 梅, oznaczający kwiat śliwy, symbolizuje piękno, ale też wytrzymałość i hart ducha... . Jest to często wykorzystywany element imion żeńskich, podobnie jak znaki *zhu* 珠 ‘perła’ i *yu* 玉 ‘jadeit’, wyrażające porównanie do skarbu, czegoś bardzo cennego...”. Także: „W pewnych okresach historycznych panuje też swoista moda na wykorzystanie określonych semantemów jako elementów imion. Przykładowo w szczytowej fazie maoizmu znak *hong* 紅 stał się niezwykle popularny, gdyż symbolizował idee rewolucji kulturalnej...”. Rozumiem, że mam tu do czynienia z pewnymi skrótami myślowymi, ponieważ w powyższych przypadkach znaki chińskie są wyłącznie grafemami zapisującymi morfemy/semantemy czy wyrazy, same nie oznaczają, nie symbolizują, nie wyrażają, nie brzmią. Stąd też sprzeciwiam się sformułowaniom w rodzaju „Zjawisko reetymologizowania może zatem opierać się także na przypisywaniu znakom wtórnej wartości semantycznej, podczas gdy użyto ich do zapisu nazwy jedynie z uwagi na ich brzmienie” (s. 97), a w Zakończeniu (s. 170), znalazło się sformułowanie: „Podczas gdy w zachodniej onomastyce mówi się o redukcji „(zwykle do zera) sfery pojęciowej, wiążącej znak językowy (apelatyw) z obiektem” (Rutkowski 2007: 22), w języku chińskim znak użyty do zapisu nazwy konotuje treści wynikające z jego struktury, a ponadto niezależnie odnosi się do pojęcia,

gdyż jest jednocześnie morfemem znaczącym”. Podobnych sformułowań w rozprawie jest wystarczająco dużo, by wzbudziło to moje zaniepokojenie. Wydaje mi się, że zacierana jest różnica pomiędzy znakiem językowym (ang. *language sign*), a znakiem chińskim (ang. *Chinese character*). Chińskie apelatywy i onimy funkcjonują nie tylko w pisanym, ale przede wszystkim w mówionym języku chińskim.

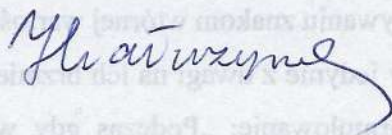
(2) Różny zapis chińskich nazw w transkrypcji pinyin na s. 136: w tekście Kong Yiji, w przypisie Kongyiji, w przypisie 271 jest „opowiadania Luxuna”, w przypisie 272 zaś „stworzonego przez Lu Xuna”.

(3) Zastanawiam się, dlaczego niektóre chińskie idiomy i większość tytułów chińskich utworów są przetłumaczone na język angielski a nie polski, zob. np. s. 154, 155, 158, 163, 165. Czasami wyraźnie wynika to z wykorzystywania przez doktorantkę źródła angielskiego, ale przypominam, że takie chińskie nazwy mają dobrze ugruntowane polskie odpowiedniki.

(4) Na s. 128 zabrakło zapisu imion „despotycznych cesarzy” w transkrypcji pinyin, czyli Jie Zhou. Jest „堯舜 Yao Shun ‘mędrcy’, 桀紂 ‘tyrani’”.

Powyższe jednostkowe uwagi oczywiście nie obniżają mojej bardzo pozytywnej oceny recenzowanej pracy.

Rozprawę doktorską mgr Karoliny Galewskiej oceniam bardzo dobrze. Z dużym zadowoleniem stwierdzam, że jej poziom teoretyczny, zawartość materiałowa, walory metodologiczne i zakres tematyczny stawiają ją w rzędzie pozycji znaczących w językoznawstwie polskim i światowym. Jestem przekonana, że rozprawa odpowiada ustawowym wymaganiom stawianym pracom doktorskim (art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce; tekst jednolity: Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.), wobec tego wnoszę o dopuszczenie mgr Karoliny Galewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Warszawa, 09.05.2025